DZIENNIK ZACHODNI junior

Sawka

Szkoła Podstawowa nr6 im. Hanki Sawickiej
ul. 1 Maja 16
41-100, Siemianowice Śląskie
Numer 8 12/13

WWW.JUNIORMEDIA.PL

ORGANIZATOR PROJEKTU GRUPA WYDAWNICZA polskapresse

PARTNER Fundacja Orange

Czytaj w numerze

Wywiad z Panią Wicedyrektor... str. 3

Historia naszej szkoły... str. 5

SOS dla zwierząt... str. 6

Nasze pasje... str. 7

IX Wieczór z poezją... str 8

WSPÓŁPRACA Z NAMI

Jeśli chcesz z nami współpracować i zostać szkolnym redaktorem, zapraszamy na kółko dziennikarskie

Pisz do nas:

sawka.sp6@interia.pl

Drodzy Czytelnicy!

Po długiej nieobecności spowodowanej dużymi zmianami w naszym składzie, witamy Was bardzo serdecznie!
Mamy nadzieję, że z radością przyjmiecie owoc naszej wytężonej pracy nad kolejnym numerem *Sawki.*
Łatwo nie było, bo jako nowi i zupełnie niedoświadczeni dziennikarze, musieliśmy najpierw zgłębić podstawowe tajniki dziennikarstwa.
Dziś oddajemy w Wasze ręce naszą gazetkę. Liczymy na zainteresowanie z Waszej strony i dobrą zabawę.
Wszystkich chętnych zapraszamy do współpracy!

Życzymy przyjemnej lektury!

Redakcja

Zbliżają się Święta Bożego Narodzenia – czas wręczania prezentów, łamania się opłatkiem i składania życzeń, czas miłości i rodzinnego ciepła. Życzymy Wam, aby nadchodzące święta upłynęły Wam tak, jak sobie wymarzycie!

Wesołych Świąt **E.G.**

DZIEŃ NAUCZYCIELA

Tegoroczna akademia z okazji **Dnia Nauczyciela** zaskoczyła wszystkich!
Co roku w ławkach zasiadali uczniowie, ale tym razem zrobili to nasi wspaniali nauczyciele.
W role uczniów wcielili się :
- pani z języka angielskiego - Dominika Swatkowska,
- pani z matematyki - Beata Kretek,
- pani od maluchów - Ewa Małycha,
- pan z wychowania fizycznego - Wojciech Frąckowiak.

Rolę pani dyrektor odegrała Marlena D. z klasy VI a, natomiast profesora - Maciek z klasy V a . Wiersze wspaniale wyrecytowali: Zosia H. , Maciej W. , Zosia W. , Magda P. , Daniel S. , Łukasz M. z klas szóstych.

To była z pewnością najzabawniejsza akademia z okazji Święta Edukacji Narodowej!

Magda

Dzień Nauczyciela to inaczej **Dzień Edukacji Narodowej**, ustanowiony 27 kwietnia 1972 roku. Dzień ten w prawie każdym kraju jest obchodzony w innym dniu, w Polsce 14 października. Choć nie jest dniem wolnym od pracy, to i tak jest bardzo lubiany zarówno przez nauczycieli jak i uczniów. Uczniowie powinni być jeszcze bardziej uprzejmi dla nauczycieli niż zwykle. W szkołach organizowane są różne apele i przedstawienia . Uczniowie wręczają swoim opiekunom kwiaty , często zostają zwolnieni ze sprawdzianów i kartkówek, a nauczyciele ze stresu i sprawdzania testów. *Julka*

W radosnych nastrojach... M.P.

Naszym kochanym Nauczycielom
życzymy wszystkiego, co najlepsze!
Satysfakcji z pracy,
mądrej i grzecznej młodzieży
oraz mnóstwo uśmiechu na co dzień.

Choć październik za nami,
to i tak wciąż o Was Kochani pamiętamy!

Redakcja

Nauczyciele pokazali, jak dobrze jest być dzieckiem...
Zapytaliśmy uczniów o to, czy chcieliby wcielić się w rolę nauczycieli? Oto, co odpowiedzieli:

- *Nie. To dlatego, że mam już załatwioną pracę na budowie.* (Dominik II a)
- *Nie, bo nauczyciele mało zarabiają.* (Vincent VI b)
- *Chciałabym, bo pracuje się wtedy z dziećmi.* (Wiktoria VI a)
- *Nie, ponieważ nie lubię szkoły.* (Antosia VI b)
- *Nie, bo chcę zostać piłkarzem.* (Klaudek II b)
- *Nie, ponieważ niektóre dzieci są niegrzeczne i mnie by to denerwowało.* (Mateusz VI a)
- *Chciałabym, bo nauczyciele pracują w szkole, a ja lubię dzieci.* (Oliwier I a)
- *Nie, bo denerwują mnie dzieci.* (Julia VI a)
- *Nie, bo chcę zostać weterynarzem, a poza tym nauczyciele mało zarabiają. Wiem to, bo moja ciocia jest nauczycielką.* (Marlena VI a)
- *Nie, bo dzieci to zło!* (Magda VI a)
- *Nie chcę, ponieważ nie lubię dzieci i nauczyciele za dużo mówią na lekcjach.* (Paulina VI b)
- *Chyba nie, bo ja po prostu nie lubię szkoły.* (Milan IV b)
- *Nie, bo nauczyciele mają suche ręce od kredy.* (Marta VI b)
- *Chciałabym, bo fajne jest wpisywanie ocen do dziennika.* (Paweł IV b)
- *Nie, bo nauczyciele dużo mówią, przez co mogą stracić głos, a ja lubię śpiewać.* (Małgosia V a)
- *Nie, bo nie chcę ciągle siedzieć w szkole.* (Nikola IV a)
- *Tak, bo lubię się bawić z dziećmi i lubię rozkazywać.* (Nikola I b)
- *Tak, bo lubię dzieci i chciałabym pisać na tablicy.* (Monika III a)

NASZE ROZMOWY

Wywiad z panią Izabelą Kurzycą - panią wicedyrektor naszej szkoły, ale również nauczycielką matematyki w klasach IV-VI.

Pani Wicedyrektor ewa

- Dzień dobry.
- Dzień dobry.
- Jak długo pracuje Pani w naszej szkole?
- W szkole pracuję teraz dwudziesty drugi rok.
- Lubi Pani swoją pracę?
- Lubię moją pracę. Trudno jest jakąś pracę wykonywać, jak się jej nie lubi. Praca musi dawać człowiekowi satysfakcję, zadowolenie. Wtedy wstaje się rano pogodnym i przychodzi się do pracy zadowolonym, bo robi się to, co się lubi. Ja lubię swoją pracę.
- Jest Pani wicedyrektorem naszej szkoły, czy to trudna rola?
- Raczej tak, z tego względu, że to jest taka podwójna rola. Z jednej strony praca w sekretariacie, związana z planowaniem, organizowaniem całej nauki w szkole, praca nad planem, nad zastępstwami (to trzeba robić szybko, z rana), a potem idzie się do klasy, do uczniów i trzeba wyjść z roli wicedyrektora i wejść w rolę nauczyciela. Tak płynnie przechodzić z jednej roli w drugą trzeba kilka razy w ciągu dnia .
- Tęskni pani za czasami, kiedy była nauczycielem klas I-III?
- Przez trzynaście lat uczyłam w klasach I-III (tych pierwszych trzynaście lat mojej pracy). Bardzo mile to wspominam, ponieważ praca z młodszymi dziećmi to jest w zasadzie bycie taką szkolną mamą dla nich. Te dzieci są takie ufne, zapatrzone w swoją panią. Jest ona dla nich najwyższym autorytetem. To mile wspominam, to było bardzo przyjemne.
- Łatwiej jest być nauczycielem klas młodszych, czy starszych?
- Ja myślę, że nie można tak mówić, co jest łatwiejsze, a co trudniejsze, bo i jedna praca i druga, w ogóle każda praca, to zadanie, które zawsze wymaga odpowiedzialności i zaangażowania. Trudno jest określić jednoznacznie, co jest łatwiejsze, a co trudniejsze. Wydaje mi się, że różnica polega w podejściu. Do tych młodszych dzieci podchodzi się inaczej, natomiast do starszych trzeba odpowiednio się zwracać, żeby dotarło jak najlepiej.
- Jaki, Pani zdaniem, powinien być dobry uczeń?
- Ja teraz powiem jak nauczyciel: powinien być chętny do pracy, aktywny na lekcjach, ale zawsze powinien pamiętać o tym, że ma być kulturalny w stosunku do nauczycieli oraz kolegów i koleżanek, grzeczny, uczynny, sympatyczny, miły dla innych, otwarty, uśmiechnięty. To jest ważne.
- Podobno jest Pani absolwentką naszej szkoły... Jak Pani wspomina szkolne lata?
- Rzeczywiście, chodziłam tutaj do szkoły przez osiem lat. Wspominam te lata bardzo sympatycznie, do dziś dnia z niektórymi koleżankami i kolegami z podstawówki utrzymuję kontakty. Czasem sporadyczne, telefoniczne, czasem się spotykamy. Nie zdarzyło mi się jeszcze, żeby były to jakieś takie oficjalne spotkania.
- Czy szkoła bardzo się zmieniła od tego czasu?
- Jeżeli chodzi o budynek, to troszkę się zmieniło, ponieważ jak zaczynałam chodzić do szkoły, to nie było tego holu łączącego drugi i pierwszy korytarz. Wtedy sala nr 3 była taką salą przechodnią, wchodziło się z jednego korytarza i można było przez nią, tak jak przez salę gimnastyczną, przejść na drugi korytarz. Później zostało to zmienione podczas jakiegoś większego remontu. Zmienił się nie tylko budynek, ale na przykład zmieniły się niektóre sale. Obecna sala z materacami była kuchnią i tam były piece, szafki, wyposażenie kuchenne i myśmy tam gotowały.Tam, gdzie jest sala informatyczna,była pracownia dziewcząt tam były maszyny do szycia. Tam haftowałyśmy, robiłyśmy na drutach, na szydełku, natomiast chłopcy na dole mieli swoją pracownię i tam mieli takie drewniane stoły z imadłami, śrubokrętami, młotkami i oni z kolei tam wykonywali takie zajęcia praktyczne dla chłopców. . Była jeszcze pracownia fizyczno-chemiczna, to była taka pracownia, gdzie można było przeprowadzać doświadczenia chemiczne i fizyczne.Do każdej ławki doprowadzany był gaz, bo trzeba było czasami

coś podgrzać podczas doświadczenia i było całe zaplecze ze wszystkimi probówkami, z jakimiś odczynnikami, związkami chemicznym. Robiliśmy na lekcjach takie łatwe doświadczenia, albo wykonywał je nauczyciel i pokazywał uczniom. Kiedyś uczyło się osiem lat, a teraz uczycie się tylko sześć. Myśmy mieli inne przedmioty, takie jak fizyka, chemia, geografia, biologia, nauka o człowieku. Mieliśmy jeszcze PO (przysposobienie obronne) w ósmej klasie. Czyli dużo rzeczy, które młodzież realizuje dopiero w gimnazjum, my realizowaliśmy już w podstawówce.

- To ciekawe... Co możemy robić, aby atmosfera w szkole była zawsze miła?

- Wszystkim nam zależy, aby atmosfera w szkole była jak najlepsza. Myślę, że pytasz mnie o to, co mogą robić uczniowie. Ja myślę, że wiele zmieni się na lepsze, jeśli uczniowie zaczną ze sobą rozmawiać w sposób sympatyczny, miły, jeśli będą wyjaśniać jakieś drobne nieporozumienia kulturalnie, przez rozmowy, wzajemne tłumaczenie sobie pewnych spraw, zamiast stosować zasadę „pięści czy kopniaka. Myślę, że wiele zależy od porozumienia.

- Dołożymy starań...Co lubi Pani robić w wolnym czasie?

- Lubię spędzać czas z moją rodziną, na spacerach z moim pieskiem. Latem lubię jeździć na rowerze, na rolkach, pływać. Lubię czasem poleniuchować, albo się wyspać, poczytać dobrą książkę. I to chyba wszystko, co lubię robić.

- Gdzie lubi Pani odpoczywać ?

- No, najlepiej byłoby gdzieś wyjechać w ciepłe kraje, ale to mi się zdarza bardzo rzadko. Często odpoczywam w domu na kanapie, czy na balkonie.

- Zbliżają się święta. Lubi Pani ich atmosferę?

- Nie będę oryginalna mówiąc, że bardzo lubię świąteczną atmosferę. Dobrze na mnie działają bożonarodzeniowe dekoracje w domu, w szkole, na mieście. Bardzo lubię zapach, który rozchodzi się po domu podczas przygotowywania świątecznych potraw. No i oczywiście niezastąpione spotkania rodzinne przy wigilijnym stole, ta bliskość, radość,miłość najbliższych, którą wtedy tak bardzo się czuje. To jest prawdziwa magia tych świąt. Przy okazji przekazuję najserdeczniejsze życzenia świąteczno - noworoczne wszystkim czytelnikom i redakcji *Sawki.*

- Dziękujemy. Z okazji zbliżających się świąt również życzymy spokojnego odpoczynku, wiele radości z czasu spędzonego z bliskimi i oczywiście – satysfakcji z pracy z nami.

- Dziękuję. Do widzenia.

Rozmawiała Magdalena Piszczek

DZIEŃ MUZYKI

1 października obchodziliśmy **Międzynarodowy Dzień Muzyki**. Pani Wawrzynek przygotowała dla nas niespodziankę. Na długiej przerwie na podwórku wkroczył kolorowy tłum przebranych dzieci, które grały na przeróżnych instrumentach. Do zabawy mógł przyłączyć się każdy. Chętnych było wielu. Rozśpiewani uczniowie okrążyli szkolne boisko. Było głośno i radośnie. Żal było wracać na zajęcia. To było udane spotkanie z muzyką!

Marlena

Tolerancja **E.G.**

Wieści z poddasza
TOLERANCJA, EMPATIA

W minionym miesiącu rozpoczął się cykl zajęć organizowanych przez świetlicę szkolną w ramach projektu **„Wychowanie w duchu wartości" (LVEP)** oraz **Szkoła Demokracji – Szkoła Samorządności.**

Pierwsze zajęcia poruszyły temat **tolerancji i empatii**. Uczniowie z klas I-III, obejrzeli przygotowaną prezentację, dzięki której poznali życie swoich rówieśników ze wszystkich kontynentów.
Przekonali się, że **mimo różnic, wszyscy jesteśmy tacy sami.** Mamy te same potrzeby, uczucia i prawa. Wszyscy mamy godność, dzięki której jesteśmy wartościowi, bez względu na wygląd, pochodzenie, kulturę, czy wyznanie.

E.G.

NAJSTARSZA SZKOŁA W MIEŚCIE

Widok z podwórka E.G.

Nasza szkoła ma ponad 180 lat i jest najstarszą szkołą w mieście.
Została założona w 1830 roku. Na początku w drewnianym budynku mieszkalnym znajdowała się tylko jedna sala lekcyjna oraz mieszkanie nauczyciela. W pierwszych latach funkcjonowania do szkoły uczęszczało osiemdziesięciu uczniów. W kolejnych latach ich liczba rosła i w 1857 roku było ich już czterystu. W lipcu 1859 roku zaczęto budowę nowego budynku, który miał cztery izby lekcyjne.
W szkole nauczało już czterech nauczycieli. W 1878 roku powołano pierwszy Komitet Rodzicielski.
W 1883 roku obok starego budynku szkolnego rozpoczęto dobudowę nowego z czterema salami i czterema mieszkaniami dla nauczycieli. W tych ośmiu salach uczyło się czternaście klas liczących aż 1058 uczniów. By można było przyjąć więcej uczniów, sprzedano stary budynek i podjęto budowę nowego. W czerwcu 1894 ją ukończono.
W szkole uczyło wtedy jedenastu nauczycieli.
Po wybuchu I wojny światowej zajęcia zostały zawieszone.
W 1926 rozpoczęto rozbudowę obecnego budynku. Dobudowano salę gimnastyczną oraz trzy gabinety. Placówka posiadała ogródek i boisko.
W setną rocznicę istnienia placówki, szkole nadano imię Grzegorza Piramowicza. Po II wojnie światowej liczyła już dziesięć oddziałów i dwa oddziały ochronki i wtedy otrzymała imię Hanki Sawickiej. Działało w niej harcerstwo .

Od 1969 roku zaczęło obowiązywać 8 lat nauki. W roku szkolnym 1975/1976 wprowadzono "Kodeks ucznia", który zawierał prawa i obowiązki ucznia. 28 marca 1977 roku po raz pierwszy obchodzono "Dzień Patrona" .
W 1990 roku po raz pierwszy uczniowie klas II wyjechali na trzytygodniowy wypoczynek śródroczny do Jastrzębiej Góry. W tym też roku szkołę poddano kapitalnemu remontowi. Wprowadzono nauczanie religii i języków zachodnioeuropejskich w miejsce języka rosyjskiego.

Jak widać, nasza szkoła dawniej nie wyglądała tak jak teraz, często była przebudowywana. Zawsze jednak panowała w niej przyjazna atmosfera, a uczniowie chętnie (z lepszym lub gorszym skutkiem) zdobywali wiedzę.

Justyna

Widok z ulicy 1 Maja E.G.

SOS

DLA ZWIERZĄT

Ludzie lubią zabawę. Niestety, nierzadko kosztem innych. Jeszcze niedawno korrida (walka, której celem jest zabicie byka) było dozwolona i miała wielu zwolenników. Uważano to za piękny sport! Według nas - brutalny i odrażający. Zakazano jej dopiero w styczniu 2012 r.! Teraz ludzie mają inne rozrywki, podczas których znęcają się nad zwierzętami. Niestety, nie są ona zakazana.

Każdy z nas był pewnie kiedyś w cyrku, prawda ? Widzieliśmy, jak wspaniale konie umieją się kłaść, siadać na komendę. A słonie potrafią tańczyć w rytm muzyki ! Te sztuczki nie są wcale naturalne, to efekt ciągłej tresury. Przez wiele godzin zwierzęta ciężko pracują. Od urodzenia trzymane są w małych klatkach. To nie jest ich naturalne środowisko, powinny wtedy biegać na wolności, w swoim prawdziwym domu. Uwierzcie, o wiele więcej frajdy sprawiłoby wam oglądanie ich w naturze. Ludzie nic nie robią, żeby pomóc tym niewolnikom, a nawet popierają takie formy rozrywki. Nie bądźcie, tacy, jak wszyscy! Nie przymykajcie oczu na krzywdę żywych stworzeń. Zwierzęta to nie klauny, nie mają wyboru. Pamiętajmy o naszych milusińskich. **Nie bawmy się ich kosztem.**

Magda i Marlena

Stop przemocy **Int.**

CHLEB NASZ POWSZEDNI

W dzisiejszym numerze chcielibyśmy poruszyć nielubiany przez uczniów, ale jakże ważny temat. Chodzi oczywiście o… brak szacunku do chleba.

Połowa z Was w tym momencie pewnie odłożyła gazetę lub przewróciła stronę. Mamy jednak nadzieję, że drugiej połowy nie zanudzimy na śmierć. Właśnie...śmierć...
Czy wiecie, że tysiące ludzi na świecie ludzie nie ma co jeść, kiedy Wy bezkarnie wyrzucacie jedzenie? Takim kontynentem jest np. Afryka, która jest uważana za najbardziej ubogi kontynent świata. Mimo, że Czarny Ląd (tak się inaczej mówi się na Afrykę) jest drugim, co do wielkości kontynentem, jest tam źle. Większość ludności cierpi tam z powodu niedożywienia i głodu. Dzieci pracują, żeby móc coś włożyć do ust, a na nas zarabiają rodzice i nadal tego nie doceniamy. Pomyślcie, jakie dzieci tam mają problemy, a jakie my mamy tutaj!

Kiedyś schodziłyśmy ze świetlicy i zauważyłyśmy wepchniętą pod kaloryfer, nadgryzioną drożdżówkę. Nie ukrywamy, że byłyśmy zniesmaczone takim widokiem. Jeżeli uczeń nie zamierzał jej skonsumować, mógł dać ją komuś, kto był głodny. Mógł też wziąć ją do domu i zjeść w innym czasie. Niejeden z Was wywracał oczami, kiedy ktoś to powtarzał po raz setny: „A dzieci w Afryce głodują”. Właściwie to trzeba się poważnie zastanowić nad kwestią – czy zwroty „Wy”, „Was”, „Wasze” pisać mamy wielkimi literami. Dlaczego mamy zwracać się z szacunkiem do kogoś, kto nie ma szacunku do innych – ani do tych, który to powtarzają, ani do umierających, głodnych dzieci i ich rodziców?

Wiemy oczywiście, że te oskarżenia nie dotyczą każdego naszego czytelnika, ale, nie oszukujmy się - wielu naszych uczniów. Nie piszemy tego, żeby Was zdołować, ani zniechęcić, tylko po to, żebyście się opamiętali! Ale nie możemy też przymykać oczu na krzywdę ludzką.

Następnym razem, zanim wyrzucicie jedzenie, przemyśleli swoje zachowanie. Jest wokół nas tylu potrzebujących. Nie „przechodźmy” obok tego problemu obojętnie! Szanujmy jedzenie i tych, którzy nam je zapewniają!

Marlena Dyla, Magdalena Piszczek

Nasze pasje

Pasja to hobby, wielkie zamiłowanie do czegoś. To coś, co lubimy robić. Robiąc to, możemy się oderwać od codzienności. Niektórzy nie umieją jej w sobie odnaleźć i mówią, że nie mają żadnej pasji, ale to nieprawda, każdy ma jakieś hobby. Czasem zwyczajne, jak malowanie czy śpiewanie, czasem bardzo oryginalne, inne niż wszystkie.
Do naszej szkoły chodzi bardzo utalentowana dziewczyna, a mianowicie Julia Banaś. Ta piątoklasistka ma niebywały talent do gry na bardzo nietypowym dla nas instrumencie, na waltorni.
W ramach naszej gazetki zapytaliśmy Julię, co jej się podoba w tym instrumencie, jak się na nim gra oraz gdzie i ile razy w tygodniu chodzi na lekcje muzyki.
Oto, co nam odpowiedziała:
- Chodzę do Państwowej Szkoły Muzycznej im. M. Karłowicza w Katowicach, do II klasy młodzieżowej. Moim wybranym instrumentem jest waltornia. Jest to instrument dęty blaszany, inaczej zwany rogiem. Obecnie w klasie II zajęcia odbywają się 4 razy w tygodniu po 45 minut, ale ćwiczyć muszę codziennie, minimum po pół godziny. Technika gry na tym instrumencie wymaga, aby jednocześnie dmuchać przez ułożone odpowiednio wargi, obsługiwać cztery klawisze i operować ręką w tubie głosowej instrumentu. Waltornia nie należy do zbyt popularnych instrumentów dętych, wręcz przeciwnie, postrzegana jest jako instrument rzadki i trudny. Jednak dźwięki, które się z niej wydobywają, są tak cudowne, że nie potrafiłam się im oprzeć i właśnie dlatego wybrałam ten instrument jako przewodni w mojej "muzycznej krainie". Marzę o tym, aby w przyszłości grać w Filharmonii Śląskiej i zostać w niej pierwszą waltornistką. Wiem, że wymaga to mnóstwa pracy, ale się tym nie zrażam i ciężko pracuję, aby moje marzenie się spełniło.
Julii życzymy samych sukcesów i spełnienia marzeń. Kto wie, może kiedyś zaprosi nas na swój koncert? Jeżeli Wy macie jakieś nietypowe lub typowe pasje, którymi chcecie się pochwalić z uczniami naszej szkoły, zachęcam do przyjścia do świetlicy szkolnej.

Magdalena Piszczek

Ciekawostka: *Jak myślicie, jak długie są wszystkie rurki waltorni?*

Gdyby wszystkie je wyprostować, a potem zmierzyć, uzyskalibyśmy wynik 3 metrów 70 cm!

Int. **Waltornia**

Na świecie, w naszym kraju, w naszym mieście, a nawet w naszej szkole jest wielu potrzebujących. Możemy im pomóc, włączając się w różne organizowane przez szkołę akcje.

Z okazji zbliżających się świąt, świetlica szkolna organizuje zbiórkę żywności i środków czystości dla najbardziej potrzebujących. Zachęcamy do udziału w akcji. Potrzebne produkty można przynosić do świetlicy szkolnej do 19 grudnia. Dziękujemy.

Wciąż jeszcze trwa akcja
"Pełna miska dla schroniska"
Zbieramy jedzenie (karmę, makarony, kasze itp.) oraz ciepłe koce dla zwierząt ze schroniska.

M I E J S E R C E D L A I N N Y C H !!!

Podziel się... **Int.**

Czas zadziwienia

Dzień 13 grudnia był dla naszej szkoły prawdziwym *Czasem zadziwienia...*
Pod takim tytułem odbył się **IX Wieczór z poezją.** Inny od wszystkich, bo – autorski wieczór pani T**eresy Michalskiej**, naszej nauczycielki, która wydała pierwszy tomik swojej poezji.

Uczniowie zaprezentowali utwory z debiutanckiego tomiku poetki – pt. **„Czas zadziwienia”**. Podczas spotkania można było posłuchać odczytu wierszy, którego dokonała sama autorka.

Był to wieczór pełen wzruszeń i refleksji (przemyśleń) nad tym, co tu i teraz, co zaraz, kiedyś.
Nie sposób pojąć tę twórczość w pośpiechu.Trzeba zatrzymać się, przeżyć, poznać, by zrozumieć i po prostu - zadziwić.

Zapraszamy na kolejne spotkanie z poezją za rok!

E.G.

Autorka - p. T. Michalska **E.G.**

Szkolny Dzień Praw Człowieka

W ramach projektu **„Szkoła demokracji, szkoła samorządności”** 11 grudnia odbył się Szkolny Dzień Praw Człowieka. Jego obchody rozpoczęli nauczyciele i pracownicy szkoły, którzy od pierwszej lekcji na białych T- shirt’ach prezentowali hasła **Deklaracji Praw Człowieka**. Uczniowie klas I – III ubrani w stroje dzieci z różnych stron świata, pokazywali, że pomimo różnic w wyglądzie wszystkie dzieci na świecie mają takie same prawa.

Następnie cała społeczność szkolna zgromadziła się na sali gimnastycznej, aby zobaczyć przedstawienie pt: „ Król Maciuś I i prawa dzieci”. Uczniowie klas piątych w prostej treści spektaklu przyswoili zagadnienia dotyczące Konwencji o Prawach Dziecka. Szkolny chórek przygotował repertuar, mówiący o równości, tolerancji i pokoju. Dodatkową atrakcją był układ choreograficzny do piosenki „Kolorowe dzieci” M. Jeżowskiej, w wykonaniu uczennic klas V oraz uczniów klasy III c. Podsumowaniem wydarzeń było wręczenie dzieciom książeczek z omówieniem Konwencji o Prawach Dziecka, odblasków z numerami Dziecięcego Telefonu Zaufania Rzecznika Praw Dziecka oraz kredek.
Bez wątpienia tego dnia dużo i na wiele sposobów mówiliśmy o prawach człowieka. Uczniowie długo będą pamiętali o poruszonych treściach.
Uroczystość udało się tak wspaniale zorganizować także dzięki nawiązaniu współpracy z Rzecznikiem Praw Dziecka i organizacją UNICEF, którzy zaopatrzyli nas w stosowne materiały dydaktyczne.
Dziękujemy wszystkim nauczycielom za zaangażowanie i pomoc w sprawnym przeprowadzeniu **Szkolnego Dnia Praw Człowieka**.

Dyrekcja SP 6

Dzień Praw Człowieka **E.G.**

Święta Int.

ŚWIĘTA, ŚWIĘTA...

Wielkimi krokami zbliża się Boże Narodzenie. Święto pełne uroku, zwłaszcza gdy białe i śnieżne. Obchodzone od IV wieku jako święto liturgiczne w dniu 25 grudnia jest raczej symboliczną datą upamiętniającą narodziny Jezusa, gdyż faktyczna data Jego urodzin nie jest znana. Poprzedza je czterotygodniowy Adwent zakończony Wigilią i Pasterką.
W okresie średniowiecza było obchodzone hucznie i wesoło, z czasem radości zaczęła towarzyszyć nutka zadumy na temat życia jako ziemskiej pielgrzymki w drodze do zbawienia. W XVII wieku zaczęła kształtować się tradycja jaką znamy do dziś. Składają się na nią spotkania z rodziną przy wspólnych stołach, zwłaszcza wigilijnym, na którym nie może zabraknąć opłatka, pustego nakrycia, czekającego na niespodziewanego gościa, składanie sobie życzeń, obdarowywanie się prezentami, choinka i wspólne śpiewanie kolęd.

"CHOINKA, CHOINKA, ZIELONA CHOINKA..."

Kto wyobraża sobie Boże Narodzenie bez zielonej, pachnącej lasem, choinki? Historia tej tradycji jest bardzo stara. Pierwsza wzmianka o drzewku iglastym pojawiła się w Alzacji we Francji. W wigilię Bożego Narodzenia, na placu przed ratuszem ustawiono wielką jodłę. Wystawiano przedstawienia i tańczono dookoła przystrojonego papierowymi ozdobami i owocami, drzewa, które było symbolem rajskiej jabłoni. Tradycja ozdabiania jodły szybko się rozpowszechniła dzięki kupcom, wędrującym z miasta do miasta i opowiadającym o takim zwyczaju. Kiedyś pod nadzorem strażnika ścinano drzewko , a następnie wieszano ją na suficie z przymocowanym do pnia jabłkiem. Dopiero później powstał zwyczaj stawiania choinki w donicy z piaskiem i ozdabiano ją różnymi słodyczami i zabawkami.
Przed choinką również nie brakowało w Polsce charakterystycznych, bożonarodzeniowych ozdób. Najważniejsze z nich były podłaźniczka i Diduch. Podłaźniczka to nic innego, jak czubek iglastego drzewka (najczęściej jodły bądź świerka) lub sosnowa gałąź. Udekorowana drobnymi ozdobami była symbolem Bożego Narodzenia. Diduch z kolei to snop niemłóconego zboża (pszenica, owies, żyto). Symbolizował duchy przodków, a ustawiany był kłosem do góry w kącie pomieszczenia. Stał tam od Bożego Narodzenia do święta Trzech Króli, czasami tylko do Nowego Roku.

Wigilia Int.

Co autor miał na myśli?

„Cały dzień leci telewizor, a jak nie, to pies szczeka albo radio”

„Nie miał przyjaciół, ani żadnego w swoim rodzaju”

„Kupiec krzyczał, abym nie robił jego dzieciom krzywdy, bo są sierotami, a jego żona wdową”

„Nagle usłyszałem, że mój tata umiera ze śmiechu”

„Ma dwie stodoły ze zwierzętami, które mam czasem za zadanie karmić”

„Dalej w płaskim tle na wzgórzu porośniętym góruje okazały zamek”

„Równoległe kreskowanie oddaje chropowatą fakturę, żłobionego dłutem drewnianego klocka”

„Charakterystyczna jest stylistyka na sztukę”

„W dolinie jest najprawdopodobniej dolina”

„Moim zdaniem autor włożył w to dzieło bardzo, ale to bardzo dużo wysiłku”

„Twarz jego jest poważna, ponieważ odbierał bogatym, a rozdawał biednym”

Pani przedszkolanka pomaga dziecku założyć wysokie, zimowe butki. Szarpie się, męczy, ciągnie...
- No, weszły!
Spocona siedzi na podłodze, dziecko mówi:
- Ale mam buciki odwrotnie...
Pani patrzy, faktycznie! No to je ściągają, mordują się, sapią... Uuuf, zeszły! Wciągają je znowu, sapią, ciągną, ale nie chcą wejść... Uuuf, weszły!
Pani siedzi, dyszy a dziecko mówi:
- Ale to nie moje buciki...
Pani niebezpiecznie zwężyły się oczy. Odczekała i znowu szarpie się z butami... Zeszły!
Na to dziecko :
-...bo to są buciki mojego brata ale mama kazała mi je nosić.
Pani zacisnęła ręce mocno na szafce, odczekała, aż przestaną jej się trząść, i znowu pomaga dziecku wciągnąć buty. Wciągają, wciągają... weszły!.
- No dobrze - mówi wykończona pani - a gdzie masz rękawiczki?
- W bucikach

Te wypowiedzi są autorstwa naszych uczniów.

Przestrzegamy przed wykorzystywani ich w swoich pracach...

Wesołych Świąt! **Int.**

Adres redakcji:

SP nr 6 im. Hanko Sawickiej
ul. 1 Maja 16
41 - 100 Siemianowice Śląskie

sawka.sp6@interia.pl

Redaktor naczelny: Ewa Gamza
Zespół redakcyjny: Magdalena Piszczek, Marlena Dyla, Justyna Hrybik, Antonina Borowska, Julia Białas, Emilia Rodzik, Anastazja Fojcik, Barbara Polok

Wesołych Świąt! **Int.**